

Albin Koprukowniak

"Społeczna działalność ziemiaństwa
lubelskiego w latach 1864 - 1914",
Andrzej Przegaliński, Lublin 2009 :
[recenzja]

Rocznik Lubelski 35, 247-249

2009

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

Andrzej Przegaliński
***Spółeczna działalność ziemiaństwa
lubelskiego w latach 1864-1914***

Lublin 2009, Wydawnictwo Werset, ss. 392 + 39 fotografii

Prezentowana książka Andrzeja Przegalińskiego, dr w Instytucie Historii UMCS, stanowi owoc jego kilkuletnich badań źródeł rozrzuconych w wielu zbiorach archiwalnych i bibliotecznych w Lublinie i w kraju, źródeł o proweniencji świeckiej i kościelnej; źródeł rękopiśmiennych i drukowanych, ówczesnej prasy regionalnej i krajowej oraz literatury przedmiotu wykorzystanej bardzo starannie i konfrontowanej z innymi przekazami. Pragnę podkreślić, iż Autor swój zasób informacji i faktografii uzupełnił tzw. źródłem wywołanym, relacją świadków wydarzeń lub ich spadkobierców. Zebrał w ten sposób, dzięki uprzejmości i życzliwości swoich rozmówców imponujący materiał ze zbiorów i kolekcji prywatnych, wspomnienia, pamiątki, listy i szeroko pojmowaną korespondencją. Zjeździł przy tej kwerendzie Lubelszczyznę wszędy i wzdłuż, przeprowadzając z autopsji, tzw. wizję lokalną i dokumentując obiekty dawnych dworów i dworków oraz zabudowań gospodarczych, które zachowały się jeszcze do naszych czasów. Zebrany, obfity materiał „dowodowy” w osnowie dokumentacyjnej, opisowej i faktograficznej pozwolił Autorom na analizę i opis działalności społecznej i kulturalnej warstwy ziemiańskiej na Lubelszczyźnie po powstaniu styczniowym aż do pierwszej wojny światowej.

Jest to pierwsza, syntetyzująca monografia na temat roli i miejsca, a także znaczenia lubelskich ziemian w społeczności lubelskiej, coraz bardziej różnicującej się, ale przede wszystkim w relacji dwór - wieś, a więc dwu podstawowych podmiotów w lokalnych społecznościach wiejskich. Swoje zasadnicze rozważania o tej roli poprzedził nader interesującymi uwagami charakteryzującymi portret zbiorowy lubelskich ziemian, zwracając uwagę na stan ilościowy majątków w poszczególnych powiatach w guberni lubelskiej na przełomie XIX i XX w. Z przytoczonych danych wynika, że w 1893 r. majątków ziemskich było 696, z czego najwięcej w powiecie lubelskim, bo 148, a najmniej w powiecie biłgorajskim, bo tylko 9. W 1904 r. dóbr było 427, a więc spadek o 37% i nadal przewodził powiat lubelski gdzie istniało 99 majątków, a na końcu tabeli znajdował się nadal powiat biłgorajski, gdzie były tylko dwa majątki ziemskie. Dodam od siebie, że dominowała tu własność Ordynacji Zamojskiej. Autor słusznie podkreśla, że: „Ubożenie lubelskiej warstwy ziemiańskiej w ziemię było procesem obecnym w całym postyczniowym pięćdziesięcioleciu. Zasadniczy przełom i genezę przekształceń własnościowych ze wszystkimi konsekwencjami – pozytywnymi i negatywnymi, spowodowały reformy uwłaszczeniowe, które zmusiły do przestawiania i unowocześnienia produkcji oraz pozyskiwania na ten cel kapitałów, nierzadko drogą parcelacji” (s. 16-17). Przytacza szereg danych w sprawie zróżnicowania dóbr ziemskich w poszczególnych powiatach, z których wynika iż dobra największe i duże pod względem ilościowym

ustępowały mniejszym lub drobnym, ale dominowały pod względem posiadanego obszaru, co decydowało o pozycji ekonomicznej i prestiżu społecznym.

W kolejnych partiach interesujących rozważań przedstawiono dwór ziemiański jako ognisko szerzenia wiedzy i oświaty rolniczej, zwracając uwagę na całą gamę uwarunkowań angażowania się ziemian w tę sferę aktywności publicznej w sytuacji, gdy samo poszukiwać musiało swojego miejsca w postyczeniowej i powłaszczeniowej sytuacji społeczno-gospodarczo-politycznej i w relacjach z włościaninem, sąsiadem posiadającym już na własność swoje gospodarstwo rolne, a także samorząd wiejski i gminny. Autor przypomina inicjatywy ziemian modernizowania własnych gospodarstw przez stosowanie szeroko pojętej kultury rolnej (uprawa, nawożenie gleby, hodowla, mechanizacja rolnictwa, melioracja), ale także aktywność np. Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, czy organizacji wystaw rolniczych, współorganizacji w 1875 r. Muzeum Przemysłu i Rolnictwa w Warszawie (Jan Tadeusz Lubomirski, Józef Zamoyski, brat ordynata Tomasza) Lubelskie Towarzystwo Wzajemnego Kredytu, skupiające ponad 400 członków, udzielające pożyczek, ale też bardzo aktywny udział w zjazdach ziemian, zajmujących się również postępowaniem w rolnictwie. Wreszcie Lubelskie Towarzystwo Rolnicze. Ta aktywność ziemian miejscowych poczęła z czasem wkraczać na forum ogólnokrajowe nie tylko w Towarzystwie Kredytowym—Ziemskim, co świadczyło o rozumieniu potrzeby wiedzy i oświaty oraz organizacji własnej w postępie gospodarki folwarcznej i jej modernizacji. Była to również droga do szerszego oddziaływania i cywilizowania wsi i gospodarki włościan.

Ziemiańskie uczestniczyły powszechnie w upowszechnianiu oświaty na poziomie elementarnym i średnim przede wszystkim w środowisku wiejskim, a co wynikało z kanonu zasad i wartości idei pozytywistycznych i programu pracy u podstaw, u podstaw którego ważnym składnikiem była oświata ludu. W niej upatrywano drogę do postępu kulturalno-cywilizacyjnego na wsi. W procesie tym wielką rolę odgrywały, a Maria z Jarocińskich Kleniewska z Kluczkowic, żona Jana, była na tym polu inicjatyw i realizacji celów niedościgniona. W jej ślady szły rzesze ziemianek lubelskich organizujących i wspomagających tajne nauczanie dzieci wiejskich, zakładaniu ochronek i całego programu -wychowania i opieki nad dzieckiem w rodzinie nie tylko chłopskiej. Wydaje się że był to powszechny odruch, chociaż różnicowany chronologicznie i regionalnie. Bardziej wyraziście aktywność na tym polu datuje się od początku XX stulecia i lat rewolucji 1905 r. Ziemiańskie uczestniczyły w działalności Polskiej Macierzy Szkolnej i tworzeniu polskiego systemu edukacyjnego. Natomiast ziemianki angażowały się w zakładanie ochronek nie tylko dla dzieci służby folwarcznej, ale i wiejskich. Potem całą sferę oświaty i wychowania dzieci objęły Koła Zjednoczonych Ziemianek.

Spotyka się ziemian wśród współorganizatorów Lubelskiej Szkoły Handlowej, Warsztatów Rzemieślniczych, „Jagiellonki” w Urzędowie. Do najbardziej znanych na tym polu i zasłużonych ziemian należeli: Maria Kleniewska, Stanisław Śliwiński, Konstanty Przewłocki, Stanisław Wessel, Tadeusz Rojowski, Leon Przanowski, Antoni i Leon Hemplowie.

Kolejną płaszczyzną aktywności publicznej ziemian była działalność opiekuńczo-charytatywna, najpierw w ramach Lubelskiego Towarzystwa Dobroczynności, a następnie wielu akcjach we własnych dobrach i w środowisku, i można powiedzieć

iż była to bardzo powszechna działalność na rzecz społeczności wiejskich, ale też w mieście. I nie był to gest czy jednorazowa zachcianka, ale powszechna potrzeba wspomagania drugiego człowieka.

W rozdziale następnym (V) poddany został analizie ruch ziemian i ich zaangażowanie w budownictwo sakralne (kościół). Ziemianie byli kolatorami i fundatorami tych obiektów. „Większość kościołów wzniesionych przed I wojną światową, wedle projektów wybitnych architektów została postawiona w stylu neogotyckim, lub nawiązującym do tej formuły (Konopnica, Niemce, Rejowiec, Świerże, Garbów)”. Autor celowo i słusznie wyłączył ze swoich rozważań w tej pracy zainteresowania muzyczne, poświęcił bowiem tej kwestii bardzo ciekawy artykuł, sygnalizowany w spisie bibliograficznym. Nie uszła z pola widzenia Autora działalność w organizacjach i stowarzyszeniach kulturalnych. Trudno byłoby znaleźć organizację czy stowarzyszenie tego charakteru, w której nie byłaby zaznaczona aktywność ziemian lubelskich, najpierw w ich powstaniu a potem popularyzacji (koncerty, wystawy). Przypomniano szereg organizacji i stowarzyszeń oraz instytucji z wpisanymi na trwale w ich funkcjonowaniu – nazwiska lubelskich ziemian.

W konkluzji pragnę podkreślić, że walory naukowo-poznawcze skłaniają do wysokiej oceny omawianej pracy, doskonale udokumentowanej i wzbogaconej fotografiami niektórych przedstawicieli tej warstwy społecznej. Narracja i stylistyka książki nawiązuje do najlepszych wzorów i nader starannie wydana. Szkoda że zabrakło indeksu nazwisk. Czytelnikom polecam obecną książkę do lektury, chociaż odnieść można wrażenie, że jest to obraz wyidealizowany, ale w tej sferze aktywności prawdziwy.

*Albin Kopruckownik
Lublin*